

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanieśnienie do domu do-
płaca się 40 hal., za dwu-
rasowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie
niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
własną wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. rocznie. Zamiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośnikiem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy ple-
niżne przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerczy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, Pasaż Kraszowska, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, K. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczowski 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 526.

Kraków, wtorek 19 listopada 1907 r.

Rok XV.

Otwarcie III Dumy.

Petersburg 14 listopada.

„Boh trojcu lubit“ — mówi rosyjskie przy-
słowia. I biurokracja, postępując w myśl tego
przysłowia, nie zawiodła się: dopiero III Du-
ma odpowiedziała jej pragnieniom. Czy odpo-
wie ona nadziejom społeczeństwa, to inna
rzecz. Dziś można tylko stwierdzić, że powita-
ny z takim entuzjazmem przez sfery rządowo-
reakcyjne nowy „parlament“ rosyjski społeczeństwo przyjęło z zupełną obojętnością. Świa-
dczą o tem wymowne nastrój, jaki towarzyszył
dzisiejszemu otwarciu III Dumy. Co za
olbrzymia różnica w porównaniu z otwarciem
pierwszej i drugiej Dumy! Kto by nie wiedział
o dzisiejszej uroczystości, nie domyśliłby się
patrzac na zewnętrzna fizyognomię stolicy,
że w jej murach odbywa się tak doniosły bądź
co bądź, fakt, jak otwarcie III Dumy. Na uli-
cach najmniejszego zainteresowania — ruch
zwykły, ani śladu tłumów, lub choćby groma-
dek, które poprzednio witały nadjeżdżających
posłów. Jedynie patrol policyjny i łańcuchy
żandarmów, na ul. Szpalernej i Kirocznej wska-
zują, że po pięciomiesięcznej przerwie znów
się zaludniają sale pałacu Tauryckiego.

Zapytywany kilkakrotnie o bilet, dostaje
się wreszcie do wnętrza pałacu. Za chwilę ma
się rozpocząć trzeci akt „konstytucyj“ rosyj-
skiej — ma się stać rzeczywistością „pra-
wdziwie rosyjska“ Duma! Ale i tu nastrój obo-
jętny. Zadnego entuzjazmu — co najwyżej
objawy zwykłego urzędowego „patriotyzmu“,
jak przy otwarciu jakiego nowego „wiedom-
stwa“, czy innej biurokratycznej instytucji.

Uroczystość rozpoczyna naturalnie „mole-
bien“ w sali Katarzyny. Przed obrazem 5 ar-
chieriejów, p. Stołypin na czele ministrów, i
zbity tłum posłów. Metropolita Antoniusz wy-
głasza płomienną mowę, — piorunuje na „kram-
olników“, poczem chór intonuje „Boże caria
chrani“. Posłowie ryczą: Hura! Kilku „istunno
ruskich“ posłów domaga się powtórzenia hy-
mnu. Znów „Boże caria chrani“ i znów „hu-
rra“ — i tak aż trzy razy, jak na „patrio-
tycznej“ demonstracji „Związku prawdziwie ro-
syjskich ludzi“ gdzieś w Kiszyniowie lub Ode-
sie.

Pierwszy akt uroczystości skończony. Po-
słowie zajmują miejsca w sali obrad. W loży
dziennikarskiej tłok nie do opisania. Wszyst-
kich umieszczono na galerji, aby nie demo-
ralizowali „prawomyślnych“ posłów w kulua-
rach. Galerje wypełnione szykownie ubraną
publicznością. W loży ministerjalnej gabinet
w komplecie. Ławy poselskie wypełnione szcze-
lnie z wyjątkiem miejsc na skrajnej lewicy.
Brak socjalistów i trudowików. Nie przyby-
li również i posłowie z Król. Pol. Lewe skrzy-
dło zajmują „Kadeci“ z p. Milukowem i Ro-
diczewem na czele. Na skraju prawicy siedzi
słynny obrońca „uciskanego“ prawosławia na
Chelmszczyźnie i „istunno ruski“ rzecznik „sa-
modzierzawja“ archierej Eulogiusz. Obok niego

rozpiera się niedbale Puryszkiewicz. W po-
rodku zasiedli spadkobiercy „Kadetów“ — pa-
ździernikowcy. Z loży ministerjalnej schodzi
p. Stołypin i zbliża się ku prawicy. Oddaje ni-
ski pokłon Eulogiuszowi, który ścisła mu ser-
decznie dłoń, zapewne wieszając tak świetne-
go utrwalenia „konstytucji“. Prezes „konstytu-
cyjnego“ gabinetu rozmawia dalej z Krupień-
skim i innymi „istunno ruskimi“ przeciwnikami
konstytucji. Na pierwszy rzut od razu widać
jak przyjacielski stosunek łączy najwyższego
przedstawiciela rządu z posłami, którzy pos-
tawili sobie za cel główny obalenie manifes-
tu konstytucyjnego.

Wreszcie rozlega się dzwonek. Na trybu-
nę wchodzi senator Gołubiew. Ledwo zdążył
wymówić pierwsze słowa: „Najjaśniejszy Pan“
wszyscy posłowie, jak marionetki pociągnięte
za sznurek zrywają się z miejsc swoich. Wsta-
li również i kadeci — bez wahania. Prawica
wrzeszczy ile sił starczy: „Hura“, a okrzyk
ten podchwytują inni posłowie, nie wyłącza-
jąc pp. Milukowa i Rodiczewa.

W loży ministerjalnej ironiczne uśmiechy.
P. Stołypin i jego koledzy zapewne przypomi-
niają sobie zachowanie się poprzednich Dum
„buntowniczych“. Przy otwarciu II Dumy ur-
ządziło lojalną manifestacją tylko kilku pos-
łów z prawicy. Wszyscy siedzieli, a z pośród
„kadetów“, tylko jeden Struwe podniósł się na
chwile, spojrział skonfudowany dookoła i usiadł.

Dziś — inaczej. Na magiczny wyraz „Naj-
jaśniejszy Pan“ wszyscy zerwali się i stoją.
Senator Gołubiew skończył wreszcie mówić,
prawica drze się: „Hura“, a posłowie wciąż
stoją... P. Stołypin mógł śmiało powiedzieć:
— Nauczyliśmy ich more-su.

Po złożeniu przysięgi, a właściwie podpi-
saniu przez posłów w okrągłej sali stosownego
zobowiązania, następuje wybór prezydium.
Czcza formalność, wiadomo bowiem, że będzie
nim Chomiakow. Prawica zrobiła to ustępstwo
na skutek nalegań rządu i przyrzekła głosować
na Październikowca. Kadeci również zgodzili
się chętnie oddać głosy na Chomiakowa, bo
przecież mogło być gorzej, mógł zostać pre-
zesem Dumy choćby sam Puryszkiewicz czy
inny filar Związku narodu rosyjskiego. P. Cho-
miakow przeszedł więc wszystkimi głosami
obecnych w Dumie posłów. Pamiętał jednak
że otrzymał godność prezesa z łaski prawicy.
W przemowie swej był po wsściągłszy od se-
natora Gołubiewa. Gdy ten wspominał przy-
najmniej o „odnowionym ustroju państwowym“,
p. Chomiakow nie zatracił nawet o manifest
październikowy, a pod mową tego „liberalne-
go“ ongi ziemca mógłby się podpisać każdy
„istunno ruski“ poseł.

Jest to bardzo smutną wróżbą na przys-
łość! Październikowcy, posłuszni dotychczas
rządowi, — w III Dumie pójdą niewątpliwie
pod komendę pp. Krupieńskich, Bobryńskich
i Puryszkiewiczów. Ci ostatni wyrzekli się na-
wet, jak to oświadczył przedstawiciel prawicy
na onegdajszym naradzie Październikowców,
bezwzględne zwalczania „konstytucji“ (natu-
ralnie stołypinowskiej) i ukazu październiko-
wego. Postanowili wspólnie (jak mó-
wią pod naciskiem rządu) wejść w porozu-
mienie z Październikowcami i utworzyć pod
ich egidą „centrum... konstytucyjne“. Natu-
ralnie to „centrum“ musi być wyrazem prog-
ramu nie jakiegś tam przytransportowanej ze
„zgniłego“ zachodu, ale „iście rosyjskiej kon-
stytucji“, która streszcza się w trzech wyra-
zach: samodzierzawje, prawosławie i knut!

To też nic dziwnego, że p. Stołypin i je-
go koledzy w tak dobrem czuli się usposo-
bieniu podczas dzisiejszej uroczystości. Mogli
nareszcie powiedzieć o tej strasznej konstytu-
cji, która im tyle narobiła kłopotu: „Nie taki
djabeł straszny, jak go malują...“

Przygodny.

Korespondencya.

Wiedeń 18 listopada.

Obrady zjazdu katolickiego są obecnie naj-
ważniejszym momentem politycznym w Wie-
dniu. Izba posłów zbierze się we wtorek, rozpo-
czną się rzadkie obrady plenarne, zaledwie dwa
razy na tydzień. Najważniejsza część pracy
Izby i polityka stronnictw parlamentarnych
przeniesie się do komisji ugodowej, gdzie od
wtorku toczyć się będą nużące, długie, fachowe
obradki szczegółowe nad kompleksem przedłożeń
ugodowych. Dzisiaj jednak większość dla ugo-
dy jest już w Izbie zapewniona, również prowi-
zoryum budżetowe posiada bardzo pomyślne wi-
doki, o ile znów jako mniejszy klub (np. radykali
czescy) nie zamęci tej harmonii kilkudniową
obstrukcją.

Na pozór więc rząd bar. Becka wkroczył w
okres zupełnej pomyślności, kulminacyjnym jej
punktem będzie załatwienie ugody, jak jej po-
czątkiem stała się rekonstrukcja gabinetu.

Tymczasem więc, gdy panuje cisza głucha
o ministerjalnych apetytach przychodzi do swe-
go prawa stara polityka miejska. Liberali ży-
dowscy byli zaskoczeni wstąpieniem dwóch
chrześcijańskich polityków do gabinetu.
Zwłaszcza obecność „Torquemady“ dra Gess-
manna w gabinecie przeraziła żydowski ogół nie-
zmierznie. Wysłano więc do bar. Becka rekone-
sans w celu zasiągnięcia wiadomości o charakte-
rze obecnego gabinetu, czy jest antysemitycznym
czy nie. Bar. Beck dał odpowiedź bardzo dyploma-
tyczną. Niezadowolony ona liberalów i socjali-
stów. Prezydent gabinetu zapewnił, że rząd
przestrzeże tolerancję wyznaniową i naro-
dową. Antysemitki „Deutsches Volksblatt“
zaznacza w odpowiedzi na tę enuncyację bar.
Becka, że właśnie o tolerancję wyznaniową i
narodową chrześcijańscy walczyć będą z ty-
mi, którzy dążą do uprzywilejowania jednego
wyznania, zapewnienia mu wpływu na życie ol-
brzymiej większości ludu katolickiego. Żydów-
ska prasa niezadawalając się zapewnieniem bar.

Fermenty miejskie.

Becka stwierdza, że nie jest jej celem tolenran-cya. Jasno wyraził się o charakterze obecnego gabinetu inny mąż stanu, faktyczny przywódca Niemców austriackich, dr. Lueger

Na zapytanie korespondenta berlińskiej „Rundschau“, oświadczył on wyraźnie, że dr. Gessmann i dr. Ebenhoch, wstąpił do gabinetu w tym właśnie celu, by przeprowadzić program chrześ-socjalny. Te słowa są zupełnie jasne i dobitne. Najsilniejsza partya w parlamencie zamierza wywrzeć stanowczy wpływ na kierunek rządu, a posiada do tego dość energii i woli. Żydzi wiedeńscy po tem oświadczeniu dra Luegera z pewnością jeszcze mniej przyjaźnie będą usposobieni wobec obecnego rządu.

Politycznego charakteru nabywa w obecnej chwili obradujący tu zjazd katolicki. Jest on widomym znakiem tej przewagi jaką zdobył sobie ruch chrześ-społeczny w życiu katolików Austrii. Dziś episkopat austriacki nie posiada już żadnych uprzedzeń do stronnictwa dra Luegera, nie uważa chrześ-społecznych za niebezpiecznych nowatorów. „Chcemy działać łącznie z duchowieństwem“, mówił dr. Lueger na zjeździe a słowa te rozwiać powinny wszelkie podejrzenia co do prawowierności katolickiej młodzieży stronnictwa.

Nie ulega wątpliwości, że zjazd stanie się rozsądnym chrześ-społecznej myśli we wszystkich krajach Austrii. Jednym z ważniejszych a bardzo charakterystycznych momentów zjazdu było przyjęcie uczestników zjazdu w ratuszu wiedeńskim. Uczestniczyło w niem przeszło 1.300 osób. Obecni byli obaj ministrowie dr. Gessmann i Ebenhoch, prezydent Izby dr. Weisskirchner. Dr. Lueger wygłosił mowę, w której zwracając się do obecnych ministrów powiedział dobitnie: „Gdziekolwiek się znajdujemy, dokąd się wzniesiemy, wszędzie strzedz będziemy zasad naszej wiary i zasad naszego stronnictwa.“ Również dr. Weiskirchner w swej przemowie położył nacisk na konieczność wprowadzenia w ustawodawstwo katolickiej myśli społecznej. Na toasty na cześć episkopatu odpowiedział serdecznie kardynał Skrbensky, który wyraził nadzieję, że wkrótce i młodzież kształcąca się zwróci się do katolicyzmu czynnego i twórczego, że stanie się awangardą armii katolickiej.

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Wypowiadała to wszystko, nie bacząc na następstwa, choć oczywiście przewidywała je. Być może przed miesiącem już, przychodziło jej na myśl aby list w sądzie przeczytać, ale wahała się do ostatniej chwili teraz leciała jak w otchłań, pałac za sobą zostawiając. List odczytany głośno przez sekretarza, wywarł, wstrząsające wrażenie.

Przewodniczący zapytał Miti, czy uznaje ten list za napisany przez siebie.

— Ja go pisałem, ja, zawołał Mitia.

Nie napisałbym go, gdybym nie był pijany.

O! Katiu! Katiu! Jakże my się strasznie nienawidzimy, tylko, że ja kochałem cię nawet poprzez nienawiść, ty mnie zaś nigdy.

Mitia umilkł, załamując rozpaczliwie ręce. Prokurator i obrońca zadawali Katarzynie szereg krzyżujących się pytań, co mianowicie skłoniło ją mogło do zatajania aż dotąd tak ważnego dokumentu i dla czego zeznawała najpierw w zupełnie innym duchu?

— Kłamałam! tak kłamałam przeciw prawdzie i sumieniu, przeciw cześci własnej! bo chciałam go ocalić, właśnie dla tego, że mnie tak nienawidził, właśnie dla tego, krzyczała Katarzyna, bliska zda się szaleństwa. Lekceważył mnie zawsze, pogardzał mną od początku, od pierwszej chwili gdy poszła do niego, prosząc o pieniądze. Patrzył wciąż na mnie tak, jakby mi chciał powiedzieć, a przecież tyś pierwsza do mnie przyszła. Nie rozumiał mnie wówczas, nie pojął on nie jest w stanie zrozumieć nie szlachetnego, sądzi o wszystkim według siebie, według własnych niskich wyobrażeń. Chciał się ze mną ożenić

Mamy zatem dwóch nowych dygnitarzy miejskich, dr. Szarski został wiceprezydentem miasta p. Konopiński delegatem do Rady szkolnej. Oba te wybory przysły do skutku dzięki nowej kombinacji stronnictw.

Większość Rady stanowią obecnie dwa sprzymierzone kluby: klub polskiego demokratycznego stronnictwa, i klub grupy mieszczańskiej. Pierwszy obejmuje członków dawnej liberalnej opozycji, drugi tych członków prawi-cy, którzy wtrwali przy prezydencie. Oba liczą 40 do 46 rajców, podczas gdy obecna konserwatywna opozycja t. zw. klub radziecki, ma ich tylko 15. Reszta to dzieci, jak p. Bartosze-wicz, dr. Bąkowski i kilku innych.

Niezręczna i do pewnego stopnia podstępna secesja dra Jaworskiego i jego przyjaciół, tudzież nieco katastroficzna polityka „Czasu“ obaliły konserwatywną większość i spowodowały nowe ugrupowanie stronnictw. Prezydent dr. Leo opiera się obecnie na grupie swych bliższych przyjaciół prowadzonej przez posła Jana Fedorowicza i dawnym liberalnym klubie. Ta nowa większość uzupełniła przyzdyjmu po swojej myśli i wysłała do Rady szkolnej delegata, który jest przedstawicielem dawnej, a raczej niedawnej opozycji.

Dr. Szarski reprezentuje w przyzdyjmu kra-kowskie mieszczaństwo, a specjalnie kupie-cтво i znany jest ze swego umiarkowania i swych katolickich uczuć. W życiu politycznym nie brał żywszego udziału, w każdym jednak razie należał dotychczas raczej do obozu konserwatywnego. Mandat dr. Szarskiego ubiega w lutym, wybór zatem jego jest niejako próbnym, choć nie ma żadnego powodu, aby nie zmienił się w stały.

P. Konopiński jest redaktorem „N. Reformy“ i to stanowisko było głównym poleceniem jego kandydatury. Oprócz tego był, przed laty supientem gimnazjalnym i nabył wówczas zapewne pedagogicznego doświadczenia... P. Konopiński odznaczał się niezawisłością myśli i platonizmem radykalizmem, zaszczepionym trochę sztucznie na temperamentie bardzo spokojnym. Ostatni zwrot dokonany przez „N. Reformę“ był niezawodnie zgodny z jego osobistymi sympatjami.

Czy w Radzie szkolnej potrafi być żywym twórczym i samodzielnym, czy wniesie

tylko dla tego, że otrzymałam spadek, tylko dla tego, a przytem miał zamiar poniewierać mnie przez całe życie, wiedząc, że ja przez całe życie runienić się będę ze wstydu i drżać przed nim, z powodu tej pierwszej mojej wy-cieczki. Chciałam zwyciężyć go miłością moją bez granic, chciałam mu wszystko przebaczyć, nawet zdradę jego, chciałam do ostatka tegoż dnia jeszcze gdy mi przyniesiono ów list (to było wieczorem), z rana jeszcze chciałam mu wszystko darować.

Prokurator i przewodniczący uspokajali ją jak mogli, byli prawie zażenowani koniecznością wysłuchiwanie takich wywrażeń. Mimo to nie wahał się wydobycić od oszalełej kobiety potrzebnych sobie zeznań. Opowiedziała im w najwyższym podnieceniu, jak bardzo Iwan cierpiał nad śmiercią ojca i jak gorąco pragnął ocalić brata.

— Dręczył się sam — wołała — zmniejszyć chciał winę brata i dla tego mówił o tem, że sam nie lubił ojca i że pragnął jego śmierci. Och! to głęboka natura! to sumienie podrażnione; zamięszał się tą drażliwością. Wszystko mi wyznał, wszystko przychodziło do mnie codzień i nie miał przedemną tajemnicy, jak przed jedyną swą przyjaciółką — krzyknęła z mocą, a oczy jej błysnęły wyzywająco — chodził dwa razy do Smerdiakowa, (ho tu puścili tę bajkę, że to Smerdiakow zabił) i wtedy począł robić sobie wyrzuty, sądząc, że jeżeli tak, to i on winien, ponieważ wyrażał się nieprzychylnie o swym ojcu, w obecności Smerdiakowa. Wtedy pokazałem mu ten list, dowodzący, że brat jego jest ojcobójcą i z tego powodu zachotował, zaczął bredzić, miewał chwile nieprzytomne. Widziano go tak na „u bey, a także i u mnie i u wszystkich przez tamtego, przez tamtego potwora. Były to wy-

tam jakiś nowy program wychowawczy o tem dowiemy się niebawem...

Poniedziałkowe posiedzenie rady, przyniosło pierwszy atak nowej opozycji (dr. Jaworski w opozycji!) na prezydenta; zasypano go interpelacjami, które o tyle były przykre, o ile dotyczyły finansowego położenia miasta. Silny prąd inwestycyjny nadany gospodarce miejskiej przez dr. Leo, wymaga wielkich nakładów, tymczasem obecnie stan rynku pieniężnego jest taki, że uzyskanie znaczniejszych za sobów gotówki jest prawie niemożliwym. To zmusza do zaciągania pożyczek krótkoterminowych i wysoko oprocentowanych. I my uznajemy ten stan za nieprawidłowy, bo najpierw miasto jest zbyt dogodnym klientem, aby płaciło wysoki procent, a powtóre, wypożyczając z kasy O. większe sumy, gmina utrudnia bardzo tani kredyt osobom prywatnym, to też należy dążyć wszelkimi siłami do jak najrychlejszego spłacenia pożyczek krótkoterminowych, aby zwrócić kasie O. wyjętą z tamtąd gotówkę.

Z drugiej jednak strony pamiętać należy, że brak pieniędzy spowodowałby wstrzymanie wszelkich robót publicznych w mieście co by musiało wywołać szkodliwe przesilenie ekonomiczne. Zresztą do tej sprawy powrócimy przy omawianiu budżetu miejskiego.

Co do innych spraw poruszanych w interpelacjach, dodać należy, że w gospodarce administracyjnej Krakowa dał się zawsze odczuwać brak kontroli ze strony rady. Tę kontrolę prowadzi przedewszystkiem przyzdyjmu, jednakże sam prezydent nie podjął temu zadaniu. Dlatego jest koniecznym, aby obaj wiceprezydenci współdziałali z nim na tem polu, a to już zależy od stosunków głowy miasta, do jego najbliższych pomocników.

Nadmienić wreszcie trzeba, że interpelacja p. Chylińskiego z powodu zwłoki w wyborze delegata do Rady szk. wyglądała dość dziwnie, P. Ch. jako niedawny członek przyzdyjmu jest za zwłokę tak samo odpowiedzialny, — jak prezydent...

Sprawa Nasiego.

Rzym i całe włosy mają obecnie olbrzymią sen-

znania, które się robi chyba raz tylko w życiu, na łożu śmierci, lub wstępując na rusztowanie. Ale postępowanie takie, było właśnie w jej stylu. Był to ten sam impetowny poryw, który pchnął ją niegdyś, w objęcia rozpustnego młodzika, dla uratowania ojca, ten sam co ją zniewolil do poświęcenia dziewiczego wstydu, przez obnażenie w obec sędziów i publiczności, najjaśniejszych szczegółów, stosunku swego z niewiernym narzeczoną. Poświęciła się dla Miti jak wpięć dla ojca, a teraz postanowiła poświęcić się jeszcze, dla Iwana, który jak się jej zdawało, grubił się swoim wyznaniem. Była to zawsze ta sama Katia, niepowściągliwa i namiętna. A przytem mimo tych wszystkich sprzeczności, robiła wszystko w dobrej wierze. Nie kłamała, twierdzić że Mitia pogardzał nią zawsze, wierzyła bowiem w to sama, a miłość jej dla niego była pewnego rodzaju zemstą, Ta mściwa miłość byłaby się może z czasem zmieniła, na inną prawdziwą, ale Mitia zdradził ją, obraził do głębi i duma jej nie przebaczyła mu tego. Występując w obronie Iwana, uczuła po raz pierwszy może, jak bardzo człowiek ten jest jej drogim i zaprzęgnęła poświęcić się dla niego. To wszystko razem doprowadziło ją do wybuchu, który gubił nie tylko Mitie, ale i siebie. To też gdy chwilowe jej podniecenie minęło, rozumiała co się stało — czuła drwiący wstyd. Pod wpływem tego, doznała ataku i upadła jęcząc i ikając spazmatycznie. Pospieszono jej z pomocą i wyniesiono z sali.

Tym czasem Grusza rzuciła się znów do Miti, zanim ją zdołano zatrzymać i cała drżąca z gniewu, krzyknęła głośno.

— Zgubiła cię ta gadzina! — Mitia — Macie ją teraz! widzicie jaka jest! wołała do sędziów. — Wyprowadzono ją także z sali, mimo jej oporu.

C. d. n.

MIODOSYTNIĄ Kazimierza Robackiego

zakład w 1841 r.
Kraków, ul. Słom-
kowska 26 poleca

MIOD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.
MIOD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIOD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.

MIOD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.
MIOD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIOD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

MIOD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIOD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MALINIAKI — WISNIAKI — I DEBENIAKI

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg

rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Wjazd z Krakowa, z Podgórzem i z Podgórzem przystanku:

- 1.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa, do Podwoleczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyśle do Chyrowa i Stryja.
- 3.08 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyśle do Chyrowa i Stryja.
- 4.20 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
- 4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórzem-Płaszowa,
- 4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórzem przystanku do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
- 6.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
- 6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórzem-Płaszowa do Podwoleczysk i Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
- 8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
- 8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórzem-Płaszowa do Lwowa i Podwoleczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
- 8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
- 8.46 rano, mieszany, Nr. 411, z Podgórzem-Płaszowa do Wieliczki.
- 8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
- 9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórzem-Płaszowa,
- 9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórzem przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
- 1.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
- 1.12 przed poł., osobowy, Nr. 13 z Podgórzem-Płaszowa, do Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
- 1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
- 1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórzem-Płaszowa,
- 1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórzem przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwarii do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
- 1.30 po poł., mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
- 1.44 po poł., mieszany, Nr. 461, z Podgórzem-Płaszowa do Wieliczki.
- 1.45 po poł., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 2.49 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
- 3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
- 3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórzem-Płaszowa do Słotwiny.
- 6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
- 6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórzem-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
- 7.40 wieczorem, mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
- 7.51 wieczorem, mieszany, Nr. 463, z Podgórzem-Płaszowa, do Wieliczki.
- 7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
- 8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
- 8.18 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórzem-Płaszowa,
- 8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórzem przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwarii do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
- 8.38 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancji, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstancji.
- 9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
- 9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórzem-Płaszowa do Podwoleczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
- 9.20 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
- 9.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórzem-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
- 1.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
- 1.54 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórzem-Płaszowa,
- 1.59 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórzem przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakowa do Podgórzem i do Podgórzem przystanku:

- 1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
- 3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórzem-Płaszowa,
- 3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
- 5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórzem-Płaszowa,
- 5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Przemyśle od Sambora i Nowego Zagórza.
- 5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórzem przystanku,
- 5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórzem-Płaszowa,
- 6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
- 6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórzem-Płaszowa,
- 6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancję, z Konstancji do Bukaresztu.
- 7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórzem-Płaszowa,
- 7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
- 7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórzem przystanku,
- 7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórzem-Płaszowa,
- 8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcimia, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwarii od Wadowic.
- 8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórzem-Płaszowa,
- 8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
- 10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórzem przystanku,
- 10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórzem-Płaszowa z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzem-Płaszowie do Krakowa.
- 11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórzem-Płaszowa,
- 11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzem-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.
- 1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórzem-Płaszowa,
- 1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
- 2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
- 4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórzem przystanku,
- 4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórzem-Płaszowa.
- 4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwarii od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
- 6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórzem-Płaszowa,
- 6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróż, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
- 6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórzem-Płaszowa,
- 6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
- 7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
- 8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórzem przystanku,
- 9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórzem-Płaszowa,
- 9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
- 9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórzem-Płaszowa
- 9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróż.
- 10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórzem-Płaszowa;
- 10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróż; w Bierzanowie z Wieliczki.
- 10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórzem przystanku,
- 10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórzem-Płaszowa
- 11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwarii od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Nr ins. 48.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Środa, dnia 20 listopada 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Urządzenie do elektrycznego oświetlenia, translacje do maszyn, spody do maszyn do szycia, szczudła i kule dla chorych, piernat, hałaty, palto, matery kawałek, cukierniczki, tacki na ciastka, obuwie, pasta do obuwia, umywalnia z płytą marmurową i lustrem.

Kraków, dnia 19-go listopada 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności l. 69057). — Telef. l. 629.

Bogdalski C. Misye w Królestwie Polskim odprawione w roku 1906 przez Ojców z zakonu Braci Mniejszych prow. galic. K. 1.—	Tom I 10.—
Bratkowski S. Najśw. Sakrament w życiu św. Stanisława K. —50	Szeptycka Z. Pisma 2 tom. 10.—
Bruchnalski W. Rozwój twórczości pisarskiej Mikoł. Reja 2.—	Tarnowski St. Historia literatury polskiej. Tomu VI. część I. (Wiek XIX 1850-1863) 4.—
Ksiewicz H. Rozmyślenie o Męce Chrystusa Pana. Wydanie piąte. 2.—	Tomu VI część II (Wiek XIX 1863-1900) 5.—
W sprawie płóciennej . . . 2:50	Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej. Tom II. zawierający ilustrowany inwentarz zabytków sztuki i przeszłości powiatu krakowsk. sporządzony przez Dra St. Tomkowicza. Zwracamy między innymi uwagę na wyczerpujące opisy klasztorów Zwierzynieckiego, na Bielanych i w Mogile, z planami i widokami, oraz wiele miejsc wycieczkowych w okol. Krakowa 20.—
Kolberg O. Wołyń. Obrzędy, melode, pieśni 9.—	Tomkowicz S. Wawel. Teki grona konserw. Galicji zach. tom IV, część 1 za cały tom z atlasem . . . 45.—
Milewski J. i W. Czerkowski. Polityka ekonomiczna. Dwa tomy. 16.—	Trzeciński L. Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846) 2.—
W sprawie płóciennej . . . 19.—	Wysłouch A. Mistrz z Nazaretu 2 60
Naudet. Nasz obowiązek społeczny 2:60	Wysłouch A. Z krainy ruin 2 60
O Bózańcu na podstawie listów okólnych Ojca św. Leona XIII . . . 1.—	Zoll F. Hist. prawd. rzym. Cz. II. Hist. źródeł prawa rzym. . . . 3.—
Potocki W. Ogródek fraszek. Wydanie zupełne A. Brücknera. Tom I 12.—	Zoll F. Pandekta. Tom I . . . 12.—
toż, tom II 12.—	Zubrzycki J. Skarb architektury w Polsce. Zeszyt I II i III po 1:50
Bozmyslan'e o Żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katol. kapituły przemyskiej, wydał A. Brückner 8.—	Żmigrodzki M. Lud Polski i Rusi wśród Słowian i Aryów. Tom I. Obrzędy weselne 6.—
Semenenko P. Credo 5.—	
Smolka S. Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym.	

Wydawnictwa Dziennika Powszechnego w Warszawie.

Antychryst 15	Według Eug. Richtera 80
Fulman ks. M. Biblioteki parafialne, ich potrzeba, zakładanie i sposób prowadzenia 52	Powrót hrabiego Wittego —15
Ireland ks. arcyb. Kościół i czasy obecne 1:30	Szymański A. L. Społemi Kooperatywy. Powstanie stowarzyszeń udziałowych i najpierwsze zasady ich prowadzenia 40
Laskowski K. Jasełka hist. 40	Teodorowicz ks. arcyb. J. Katolicyzm a cywilizacja 80
Lenard ks. L. Praca chrześcijańsko-społeczna w południowej Słowiańszczyźnie 40	Uświadamianie dzieci 40
Naudet ks. Prasa katolicka i katolickie piśmiennictwo 40	Woyciecki A. Związek chłopski (Bauernbund) w Belgii i Holandii 52
Pod czerwonym sztandarem. Wizerunki przyszłości socjalistycznej w duchu Bebla.	Wykradzenie więźniów —26

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

KTO NA GIEŁDZIE

chce zdobyć większe korzyści, lub powetować dawniej poniesione straty, kto każdej chwili pragnie być znakomicie poinformowany, na podstawie długoletniego fachowego doświadczenia, kto także przy większych spekulacjach

swoje ryzyko ściśle ograniczyć

pragnie, niechaj się zwróci załączając markę na odpowiedź pod adr: Informationsabteilung der „Fortuna“, Wien, L, Mülker-

L. 2638/07.

KONKURS.

na posadę konduktora drogowego przy Wydziale powiatowym krakowskim.

Pobory: Płaca 1.700 koron, dodatek aktywny 500 koron, ryczałt na objazdy 800 koron. — prawo do emerytury i prawo do 5 pięcioleci po 260 koron. Podania zaopatrzone dokumentami wnosić należy najpóźniej do 30 listopada 1907 r.

Wymagane kwalifikacje: Nieprzekroczony 40 rok życia. Ukończona szkoła przemysłowa lub szkoła konduktorów drogowych w Wydziale krajowym. Przynajmniej jeden rok praktyki przy budowie i konserwacji dróg. Posada nadaną będzie od 1 stycznia 1908 na 1 rok prowizorycznie; po roku może nastąpić stabilizacja. (1539)

W Krakowie dnia 31 października 1907.

Wice-Prezes **S. Skrzyński.** Sekretarz **S. Stafiej.**



MAGGI'ego przyprawa do zup

jest najlepszą tego rodzaju wyrobów bardzo wydajna ostrożnie przyprowadź

z krzyżem w gwieździe Proszę żądać wyraźnie MAGGI'ego przyprawy do zup, zważać na powyższy znaczek ochronny i strzedz się przed naśladownictwem! (890)

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

- poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:
- Anieli Konrad. **Elegie** 2.—
 - Belza Stanisław. **Ojczyzna w pierwszych poezjach Mickiewicza** 1.—
 - Bieliński Józef. **Królewski Uniwersytet w rzeszowski (1816—1831). Tom I** 15-60
 - Boehme Gustaw dr. **Grzechy gospodarskie. Z 6 wydań niemieckiego przygotowanego przez Hansa Goehme. Przełożył i odpowiednio do naszych stosunków przerobił dr. A. Sempołowski** 4.—
 - Chodorowski Czesław. **Poniezus. Legenda trzecia** —60
 - Ciembroniewicz Józef. **Spiewk Wiesel w Kazimierz Brodziński. Z 3 rycinami. (Bibl. Macierzy nr. 40)** —40
 - Czerkaski Zygmunt. **Jak w życiu** 2-50
 - D. G. prof. i B. S. **Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją** 1-20
 - Domański Stan. dr. **Choroby zakaźne. (Bibl. Macierzy nr. 39)** 1.—
 - Dyaryusz sejmowy z r. 1830—1831. Wydał Michał Rostworowski. T. I. Od 18 grudnia 1830 do 8 Intego 1831. (Źródło do dziejów Polski porozbiorowych I) 10.—
 - Eleusis. **Czasopismo elsów. Pod redakcją Stanisława Witkowskiego. Tom II. Za wiosnę i lato 1907 roku** 3.—
 - Gruszecki Artur. **Na wulkanie, powieść na tle rozgłosnych wypadków w Królestwie Polskiem** 4.—
 - Jaczeński Cezary. **Hispaniola, powieść historyczna 2 tomy** 6.—
 - Jeleńska E. **Bociany: — Pantofelki. — Modlitwa Jadwigi. — Bajka. — Tryumfator. — Przy lampie. — Znak zapytania. — Przed świtem. — W dzień patrona** 2-40
 - Koniński Kazimierz. **Romantyzm a Mickiewicz** —30
 - Kurkiewicz Stanisław dr. **Z docieków nad życiem plebem luźne osnovy II. Szczegółowe odróżnienie czynności płciowych** 7.—
 - Lemberger Ignacy dr. i Droba Stanisław dr. **Komentarz do ósmego wydania Farmakopei austriackiej. Podręcznik dla aptekarzy, drogistów, lekarzy urzędowych, farmaceutów, lekarzy praktykujących itd. Tom I. Część ogólna z 130 rycinami, 27 tabelkami i 2 tablicami litograficznymi. Tom II. Część szczegółowa z 141 rycinami i 17 tabelkami. W oprawie** 50 —
 - Lepkowski W. **Kartki z widokami Sycylii** 2-40
 - Marcinowska Jadwiga. **Piastowie, dramat w 4 aktach** 3.—
 - Maryan z nad Dniepru. **Dzieje literatury ojezycznej dla młodzieży polskiej, 2 części K 1-50. W oprawie** 2.—
 - Mereżkowski Dymitr. **Piotr i Aleksy. Antychryst. Przekład Walerego Gostomskiego** 4.—
 - Mimar. **W nierównej walce, powieść na tle współczesnych zdarzeń w Królestwie Polskiem** 4.—
 - Noskowski Zygmunt. **Kontrapunkt, kanony, wariacje fuga. Wykład praktyczny. Dzieło przyjęte przez Instytut muzyczny w Warszawie** 6-20
 - Observerator. **Co robić? Pogadanki o kwestjach palących — Jakich posłów powinniśmy mieć w parlamencie i sejmie?** —40
 - Pakies Józef. **Wpływ gminy na sprawę mieszkań** 2.—
 - Pawlicki S. ks. dr. prof. **Historia nowszej filozofii od Kanta** 7-50
 - Prószyński Stefan. **Przyczynki do sprawy wychowania** —30
 - Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii 2.—
 - Rostworowski H. K. **Pro memoria. Poezye** 3.—
 - Smiles Samuel. **Pomoc własna. (Self-help). Dzieło liczące kilkadziesiąt wydań o paru milionach egz. w języku angielskim, przełożone na wszystkie języki europejskie. Wydanie nowe pomnożone** 3.—
 - Smoleński Władysław. **Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej** 3.—
 - Świeżawski Leon. **Polska komedia w czterech działach** 2-50
 - Szczekliki Karol ks. dr. **Etyka katolicka. Podręcznik dla szkół średnich, zatwierdzony przez wysoką c. k. Radę szkolną krajową we Lwowie. Wyd. IV. W opr.** 2.—
 - Ułaszynówna Zofia. **Poezye** 3-50
- Do nabycia we wszystkich księgarniach.

5 koron więcej zarobku dziennego

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do piecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskooov nabrzezi 6—194. 1070

Lekcje gry na fortepianie
udziela rutynowana nauczycielka, uczenia pierwszorzędного profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12-3, ul. św. Filipa 1. 14, I p. drzwi nr. I. (1167)

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami
notarialnymi (spłata ratami tygodniowymi, miesięcznymi, kwartalnymi).

Pożyczki na zastaw
kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów.

+ Sławne + art. gumowe APPEL
wysyła swój najnow. nadzwyczaj interesujący katalog wraz z dosk. wzorami dyskr. w zamkniętych kowertach bez pieczęci firmowej za nadesł. 50 hal. w markach.
J. APPEL, Specjalista, WIEDEN, VIII, Josefstädterstr. 69. (1548)

MAGAZYN Futer P. BOUFFAL
następca Armatysa i Sp. pod zarządem St. Reina
Kraków, Rynek gł. 22
poleca:
W wielkim wyborze Nowości na sezon 1907/8

Przyjmuje wszelkie roboty, tak nowe jak i przeróbki.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Przyjmuje się wszelkie przepisywania w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zgł. szenia pod S. S. do Administr. „Głosu Narodu“.

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niedys zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszez sliwych wypadków rod innych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjęcia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ dla Zameckiej.

Waleczki elastyczne

Kit i Gips
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Nawiekszy wybór LATAREK
stajennych i ręcznych polecają

Reim i Spółka
Rynek 37. Kraków. Linia A-B.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut może każdy grać na mojej

Trąbce samogrające



pleśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 kłapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. K. 250, 3 szt. K. 7, trąbka w najlepszym wykońc. z najlepszym głosem K 3 60. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 710 (Czechy). Bogato ilust. Cennik z przeszło 8000 rycin. gratis i franko. [1322]

Tanie czeskie PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 2-60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch, darte, K. 30, 36 Wysyłka opłatna za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — Benedict Sachsen Lobes 284, p. Pilsen, Czechy.



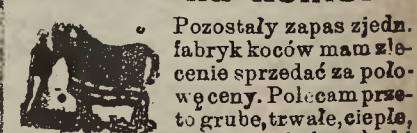
JEDYNA WKRAJU **FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma**
w Krakowie ul. Kanonicza L 18
Najlepsze i najtańsze

Kawy angielskie

opłatnie za zaliczką wysyła
4 1/2 kg. gat. I K 10 60
4 1/2 „ „ II „ 12 80
4 1/2 „ „ III „ 14-20
4 1/2 „ „ IV „ 15 80
5 1/2 „ „ V „ 17-—
handel pod firmą

Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek.
Jednorazowa próba przekona kat-dego o jakości.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zle-cenie sprzedać za połowę ceny. Polcam przede-grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek A. szare z kolorowymi szlakami, 2 m długie 1 1/2 szer., kor. 4-50. B brązowe fiakierskie z czerwonymi i czarnymi szlakami, kor. 5-50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m 1 1/2 szer. kor. 7-50; D wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dl. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg Wiedeń, II, Unt. Donaust. Nr. 23A.**

Od 1 korony **Sukienki dzieciinne** od 3 koron **Suknie damskie**

przyjmuje się do roboty: ulica św. Jana 14, II piętro w oficynie.

Kilkadziesiąt flaszek starego Wina

(Achaer, Małwazyja i inne) tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Długa 1. 44, parter na lewo od 3-4 po południu. (1240)

Dobrze zaprowadzone i cieszące się zaufaniem Towarzystwo ubezpieczeń poszukuje

zastępców

we wszystkich miejscowościach Galicji. Wysoka prowizya, dyety, lub według umowy stała pensya. Oferty przyjmuje dział inser-towy „Głosu Narodu“ pod „ZASTĘPSTWO“.

Nowicyusom udziela się wy-czerpujący objaśnień i poucza ich teoretycznie i praktyczn. (1566)

Handel towarów kerkennych delikat-sów i win **Jana Łojczyka** w Mielcu poszukuje **Chłopca do praktyki** do lat 13. (1555-3)

Świetny interes

dla kobiety z kapitałem 2000 złr. Właściciel znacznej drukarni da obok należnego procentu zajęcie w nowo otwierającym się wydawnictwi, mającym zapewnioną przyszłość. Oferty: „Wszelka gwarancja“ w Administracji „Głosu Narodu“. (1537)

Seminarzystka z IV kursu po-zostawia do szukania lekcji. Zgłoszenia pod n. E. S. do Adm. „Głosu Narodu“.

Pokoik

mały. Jest potrzebny zaraz. Można być z całym utrzymaniem, lecz bez mebli. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ dla Z. W.

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.
Jest i zostaje wedle codzieln wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.
Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzjerów.